

roku zastrzelili Rosjanie, zdobył wykształcenie. Zawdzięczał to nauczycielowi Licznernskiemu, który zaopiekował się uzdolnionym chłopcem i dzięki niemu ukończył Liceum Krzemienieckie, a następnie Szkołę Mleczarską w Hrubieszowie i we Wrześni. Był kierownikiem mleczarni w Bażanowicach, później także w Błazowej i we Futomie. Przed wojną Spółdzielnia Mleczarska w Futomie eksportowała swoje produkty poza gra-



*Futoma 1942 r. Helena Krygowska i Jan Maciołek.*

nice kraju, m. in. do Anglii. Nie muszę dodawać, że tego młody Jan Maciołek był bardzo przystojnym kawalerem.

Zakochałam się w nim i kiedy poprosił mnie o rękę byłam najszczęśliwszą dziewczyną w Futomie. Wzięliśmy ślub w październiku 1942 r. nie oglądając się na to, że wokół czas mało sprzyjający, że wokół wojna i z perspektywy mogę stwierdzić, że była to jedna z lepszych decyzji w moim życiu, choć otwierała zupełnie inny jego rozdział.

- **Dziękuję za rozmowę.**

**Rozmawiała Małgorzata Kutrzeba**

Serdecznie dziękuję panu Norbertowi Kroemeke za udzielenie zdjęć do artykułu i za pomoc.

(M.K.)

### **Szanowna Pani Redaktor, wszyscy Państwo współpracujący,**

*.... Oby się wszystkie trudne sprawy,  
porozkręcały jak supelki,  
własne ambicje i urazy  
zaczęły śmieszyć jak kukielki.  
Oby w nas paskudne jędze  
pozamieniały się w owieczki,  
a w oczach mądre łzy stanęły  
jak na choince barwnej świeczki.  
Aby wątpiący się rozplakał,  
na cud czekając w swej kolejce,  
a Matka Boska cichych, ufnych,  
na zawsze wzięła w swoje ręce.*

Tak pięknie życzenia zapisał ks. J. Twardowski.

Od siebie dodam: niech nadchodzący Nowy Rok obdarzy dobrym zdrowiem, pomyślnością oraz będzie pełen chwil, które chciałoby się powtarzać.

**Zofia Kurek**

## **DOBRE MANIERY SAVOIR VIVRE**

Dobre maniery i wychowanie na co dzień, poprawne zachowanie w różnych sytuacjach, etykieta na oficjalnych spotkaniach i przy innych okazjach – w czym tkwi sedno sprawy? Znajomość dobrych zasad ułatwia życie. Dobre maniery wiadać u człowieka nawet wtedy, gdy jest ubrany w łachmany. Zasady są wszechobecne w naszym życiu regulują zachowania w najprostszych sytuacjach. Choć mają czynić nasze życie lepszym i prostszym, to czasem nie umiemy ich przestrzegać. Najczęściej, gdy jedziemy samochodem.

### **TROCHE KULTURY**

W samochodzie, jak i w życiu obowiązują pewne formy grzecznościowe. W momencie, gdy kobieta prowadzi samochód przestaje być osoba uprzywilejowaną. Miejsce obok kierowcy, z reguły przeznaczone dla kobiety, zajmuje inny pasażer.

Miejsce tuż przy osobie prowadzącej pojazd, gdy podróżujemy z rodziną, proponujemy najstarszej kobiecie (matce lub teściowej). Kolejnym w hierarchii jest miejsce, z tyłu z prawej strony. Możemy je zaproponować ojcu bądź teściowi. Środkowe miejsce zarezerwowane jest dla najmłodszego pasażera. Należy również pamiętać, że bez względu na wiek kierowcy powinien otworzyć drzwi (nie ma znaczenia, że otwierają się automatycznie) wszystkim gościom. Powinien również pomóc wsiąść i wysiąść osobie starszej oraz kobiecie.

Rozmieszczenie pasażerów w samochodzie służbowym wygląda bardzo podobnie. Obok kierowcy siada asystent, natomiast szef zajmuje miejsce z tyłu, z prawej strony, tuż za asystentem.

Prowadzący powinien zapytać pozostałych podróżujących czy może zapalić. Zmiana nasilenia nawiewu klimatyzacji czy ogrzewania powinna być również uzgodniona ze współpasażerami. Kierowca, zwłaszcza w czasie długiej podróży, jest odpowiedzialny za bezpieczeństwo, dlatego to on powinien proponować postoje.

### **JAK JEDZIESZ**

Jazda samochodem, nie tylko po polskich drogach, bywa bardzo stresująca. Żyjemy w ciągłym pędzie, ciągle się gdzieś spieszymy. Chcemy by wszystko działało się po naszej myśli, niestety, nie zawsze tak jest i zachowanie, tak ważnej na drodze, zimnej krwi to trudne zadanie. Kierowcy rozładowują złą energię we wszelaki sposób. Jedni uderzają dłońmi w kierownicę, inni „puszczają” serię niecenzuralnych wyrazów czy zwrotów. Wydzieranie się czy pokazywanie gestów powszechnie uznanych za obraźliwe to chleb powszedni na drogach.

Zanim zaczniemy wyładowywać agresję na pozostałych uczestnikach ruchu, warto się zastanowić czy sami nie popełniamy tych samych błędów, które u kogoś tak bardzo nas drażnią. Czy nie zdarza nam się rozmawiać przez telefon komórkowy, że nie zauważamy zielonego światła i dopiero dzięki klaksonom orientujemy się, że wstrzymujemy ruch. Więcej empatii drodzy kierowcy.

**A.R.**